Nr. 55. We Lwowie. Czwartek dnia 7. Marca 1867. **Rok VI.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA **kwartalnie** 3 złr. 75 cnt.
miesięcznie 1 „ 30 „
Tygodnik Niedzielny **kwart.** — „ 20 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie { w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt. } **bez *Tyg. Ned.***
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii „ 6 „
„ Francji i Anglii . 23 franków.
„ Włoch . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We Lwowie: Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 291. **W Krakowie**: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. **W Paryżu**: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Rzeckowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. **We Wiedniu**: pp. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. **We Frankfurcie nad Menem i Hamburgu**: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Sejmowe.

VII.

Czeski sejm rozwiązano, bo treść adresu jego była pośrednio odmową wysłania delegacji do Rady państwa. Oświadczono się bowiem z gotowością wyboru do Rady państwa wtedy, gdy król czeski przyjmie zastrzeżenia poczynione. Morawski sejm rozwiązano, chociaż nie czynił zawisłem wysłanie delegacji od przyjęcia zastrzeżeń i wybrał delegację. Lubląński sejm rozwiązano, chociaż przy uchwalaniu adresu wykreślił wszelkie zastrzeżenia a w adresie samym nie wypowiedział nieistnienia, nieobowiązywania ustawy lutowej. Tyrolskiego sejmu nie rozwiązano, chociaż w adresie swym pokładł i zastrzeżenia i wyrzekł otwarcie, że ustawę lutową uważa za nieobowiązującą.

Z tych faktów wypływa, że nie adresy i ich treść, lecz nadzieja zdobycia przy nowych wyborach dla systemu centralizacji większości w sejmach czeskim, morawskim i lublańskim, była główną pobudką, dla której te sejmy rozwiązano. Wypowiada to i *Wiener Abendpost*, wyliczając śród innych przyczyn i tę, iż śród odmiennych przypuszczeń sejmy te przyszły do skutku!

W sejmie tyrolskim stosunek większości federalistów do mniejszości centralistów był dosyć nie znaczny, bo jak 29 do 22,—a jednak rząd nie miał nadziei pozyskania i tych 4 głosów, których do większości potrzebował. Więc zostawiono sejm tyrolski w spokoju.

W sejmie galicyjskim — odliczywszy księży łacińskich, którzy w stanowczych razach, jak to dowiedli przy ostatniem głosowaniu, posłuszni są swym biskupom, dalej odliczywszy urzędników, włościan polskich, kilku z panów, za rządem idących, w końcu odliczywszy i całą frakcję świętojurską wraz z włościanami ruskimi — większość zupełnie niezawisłych zaledwie wynosiła kilka głosów na 151 posłów. Przyczyną tak małej większości była właśnie okoliczność, iż wybory odbywały się za ministerstwa Belcrediego, więc skoro kraj popierał ministerstwo, nie zważano tak ściśle na zupełną niezawisłość kandydatów poselskich. Faktycznie większość niezawisłych posłów po wyborach, przeprowadzonych śród ogromnego nacisku i machinacyj schmerlingowskiego rządu, była większą i pewniejszą o kilka głosów. Śmiało więc powiedzieć można, że przy znacznym postępie, jaki lud nasz i miasta poczyniły od roku 1861, również jak przy nabytej większej od tego czasu wprawie w przeprowadzaniu wyborów, sejm galicyjski w razie rozwiązania i ponownych wyborów nie byłby może liczył 120 głosów polskich, ale większość stanowczo niezależnych posłów byłaby nierównie znaczniejszą jak w obecnym. Widoku więc ministerstwo Beusta nie miało żadnego, aby rozwiązanie sejmu doprowadziło do rezultatu pomyślniejszego dla obecnego rządu. Obawy nowych wyborów nie było żadnej dla nas samych, bo lepiej mieć na 150 głosów 80 do 90 stanowczo niezawisłych i wypróbowanych, jak 120 głosów, między któremi niejakich, chwiejnych około 50.

Ale już się stało. Cofnięto adres niepotrzebnie, przelękniono się groźby. Dziś więc o czem innem radzić nam, wziąwszy fakta zaszłe za podstawę.

Delegacja wybrana. Cóż począć teraz? Sejm odstąpiwszy od adresu, nie zrzekł się jednak wcale polityki, w adresie wytkniętej. Co więcej, usposobienie, jakie posłowie nasi znajdą teraz w kraju, między wyborcami, będzie dla nich bodźcem tem silniejszym do naprawienia w delegacji beztaktowości, popełnionej w sejmie. Na skład delegacji narzekać nie można. Wypadł on w danych okolicznościach jeszcze dosyć dobrze.

Delegaci sejmowi rozjechali się, nie ułożywszy sobie planu na przyszłość. Roznamiętnienie było tak wielkie, iż nawet nie starano się porozumieć. Lecz wobec sprawy wspólnej roznamiętnienie to ustać powinno. I nasi delegaci, nim pojadą do Wiednia, zebrać się powinni we Lwowie czy Krakowie, aby się porozumieć co dalej czynić mają.

Zwołanej na dzień 18. marca Rady państwa dotąd nie odroczono, pomimo iż rozwiązano trzy sejmy. Bardzo być może, iż p. Beust nie myśli nawet jej odroczyć. *Sero venientibus ossa.* W patentach rozwiązujących sejmy niema nawet terminu ich zebrania. Otóż w ręku naszej delegacji jest: albo umożliwić zebranie się Rady państwa dnia 18. marca, albo zniewolić pana Beusta do odroczenia jej, aż sejmy czeski, morawski i lubląński dokonają wyborów delegacji. Bez delegacji naszej nie może się zebrać komplet Rady państwa dnia 18. marca, chociażby nawet udał się tam ks. Guszalewicz z Bodnarem, chociażby nawet i wybranych trzech polskich włościan tam się udało.

O tej okoliczności potrzeba naszej delegacji pomyśleć już teraz, i spożytkować ją należycie na rzecz swej polityki, na rzecz kraju. Ci, co najgorliwiej bronili życia sejmu teraźniejszego, mają teraz sposobność okazania, iż to czynili nie w skutek wpływów różnych, lecz w skutek własnego przekonania. Przedwczesnem, niestosownem byłoby zapuszczać się w bliższe szczegóły i rozwijać sposób postępowania dla naszej delegacji. Dosyć będzie tej wskazówki dla rozrzuconych po całym kraju delegatów. Lecz czas jest krótki, bo tylko dni 10 do terminu zebrania. Szybko się więc zjechać potrzeba!

Drugiem zadaniem naszej delegacji będzie: ułożyć sobie jasny program, jak w Radzie państwa postępować ma.

Program ten powinienby wziąć za główną zasadę: W sprawach autonomii krajowej trzymać z federalistami, w sprawach swobód politycznych z liberalnemi frakcjami: wszystkich stronnictw narodowych. Wszyscy delegaci nasi zgodzą się na ten program, który ich postawi od razu na gruncie silnym i wzbudzić musi poszanowanie u przyjaciół i nieprzyjaciół naszych.

Przegląd polityczny.

Dzienniki czeskie, potępiając uchwały sejmu lwowskiego w sprawie rajchsratowej, pocieszają się jedynie rezultatem dokonanych przez sejm wyborów do Rady państwa. *Politik* stara się w artykule wstępnym numeru najnowszego usprawiedliwić ile możności uchwałę sejmu galicyjskiego i dowieść, że wybory dokonane przez ten sejm są dowodem, iż w gruncie rzeczy poniósł rząd właściwie klęskę, bo do Rady państwa po największej części najzaciętszych dzisiejszego systemu przeciwników wybrano. Przy tej sposobności ostrzega *Politik* centralistów, by się zbytnio uchwałą sejmu galicyjskiego nie cieszyli, gdyż z Galicji dostaną do Rady państwa samych federalistów.

Zarazem żalą się dzienniki czeskie na przedsiębrane przez rząd kroki w celu przeprowadzenia dogodnych dlań nowych wyborów. Nominację bar. Kellersperga namiestnikiem Czech witają one jako nowy zamach ze strony pana Beusta. Nowy namiestnik ma za zadanie agitację między szlachtą czeską, by ją skłonić do wyborów, któreby były po myśli p. Beusta. Naczelnikom obwodowym i powiatowym dano już instrukcję, jak postępować mają, by wybór ponowny kandydatów stronnictwa narodowego zrobić niemożliwym. Osobnych ze strony rządu porozsyłano ajentów, którzy mają objeżdżać okręgi i obrabiać wyborców. Stronnictwu narodowemu jednak wzbronioną jest, jak utrzymuje *Politik*, wszelka agitacja wyborcza. Organ stronnictwa narodowego wzywa mimo to rodaków, by się represjami nie odstraszali, ale z podwójną gorliwością pracowali nad przeprowadzeniem pomyślnych dla sprawy narodowej wyborów.

Wspomniany wczoraj artykuł półurzędowej *Wiener Abdpost* o powodach rozwiązania sejmów morawskiego i kraińskiego, opiewa dosłownie jak następuje:

„Motywa kroku, które rząd Jego cesarskiej Mości po sumiennem i gruntownem zbadaniu obecnej sytuacji doradzić postanowił, nie potrzebują prawie żadnego wyjaśnienia. Rząd cesarski tem bardziej musiał się widzieć spowodowanym do użycia prawa konstytucyjnego, niezawodnie mu przysługującego, gdy istotny pogląd sejmów odnośnych na sprawy publiczne nie zdołał nawet wykazać, iż jest wyrazem opinii publicznej, i gdy sejmy te wybrane były pod wpływem przypuszczeń politycznych, które w chwili obecnej już upadły. Mamy nadzieję, że odwołanie się rządu do wyborców obu krajów koronnych, będzie miało pożądany skutek, i że ludność z rzetelnem wyrozumieniem i patrjotyczną gorliwością wstąpi na otwartą teraz drogę akcji prawno-politycznej.“

Sejmu tyrolskiego nie rozwiązano, choć adres jego nie mógł być bynajmniej po myśli p. Benstowi i pod wieloma względami mówił więcej niż adresy sejmów rozwiązanych, a znacznie więcej niż adres projektowany sejmu lwowskiego. Sejmu tyrolskiego nie rozwiązał pan Beust, dla tego iż wiedział, że ten krok do niczegoby go nie doprowadził, gdyż nowe wybory wprowadziłyby tych samych posłów do sejmu, którzy teraz w nim zasiadają. Pan Beust tylko w tych krajach porozwiązywał sejmy, w których może się spodziewać, że przy nowych wyborach inne całkiem do sejmu wprowadzi żywioły, w których wie, że przynajmniej znaczna część posłów dzisiejszych odpadnie. Czy go ta nadzieja nie zawiedzie, blizka wykaże przyszłość; co do Czech przynajmniej, wnosząc z tonu dzienników pragskich, zdawałoby się, że skład przyszłego sejmu mało co od rozwiązanego różnić się będzie.

Presse dowiaduje się, że ministrowie węgierscy skarbu i rolnictwa pp. Lonyay i hr. Miko do Wiednia powołani zostali, i że za nimi także prezydent ministrów hr. Andrassy przybędzie. Chodzi bowiem o porozumienie się rządu wiedeńskiego z węgierskim w kilku najważniejszych kwestjach finansowych i ekonomicznych, całej monarchii dotyczących, z których załatwieniem aż do ostatecznego przeprowadzenia układu czekać nie można.

Dla złagodzenia panującej obecnie w Węgrzech nędzy, spowodowanej zeszłoroczną posuchą, zezwolił cesarz zaasygnować milion złr.

Koronacja króla węgierskiego, jakkolwiek już i w Wiedniu i w Peszcie czynią ku temu przygotowania, tak prędko jeszcze nastąpić nie będzie mogła. Na każdy sposób wątpić bardzo, by przed końcem maja mogło przyjść do koronacji, gdyż przygotowania niezbędnie blisko dwumiesięcznego wymagają czasu. Według zwyczajów węgierskich musi być droga, którą stąpa cały orszak koronacyjny, wysłana trójkolorowem zielono-czerwono-białem suknem, które musi być zamówione w fabryce umyślnie w ilości potrzebnej a przed upływem miesiąca ukończonem być nie może. Za miastem musi być usypany pagórek, na którym odbywa się obrzęd koronacyjny, musi być osobny gmach wybudowany, w którym się odbywają uczty koronacyjne, muszą być wystawione dwie wielkie fontanny z winem, jedna z winem białem, druga z czerwonem; sporządzenie strojów dla magnatów i w ogóle dla orszaku koronacyjnego także dłuższego wymaga czasu, tak, że wątpić, by prędzej jak z końcem maja lub może aż w czerwcu uroczystość koronacyjna odbyć się mogła. Według starego zwyczaju narodowego obdarza kraj przy koronacji króla 50.000 a królowę 25.000 dukatami. Wysokość daru koronacyjnego oznacza zawsze sejm, a *Hirnök* powiada, że wobec panującego teraz w Węgrzech usposobienia może sejm i 100.000 dukatów zawotować. W celu bicia tych dukatów koronacyjnych powołano już do Pesztu jakiegoś znakomitego artystę. Król ze swojej strony powinien kazać bić medale koronacyjne.

W sprawie chorwackiej otrzymał *Tagesbote* wiadomość, że temi dniami odbyła się konferencja między naczelnikami stronnictwa chorwackich unionistów a stronnictwem Deakowem. Dalej, że także porozumiewa się prymas węgierski, Simor, z biskupem Strossmayerem w sprawie unii, i spodziewa się, że stronnictwo przychylne unii w najbliższym sejmie chorwackim będzie miało większość. Układ między Kroacją a Węgrami miałby na następujących oprzeć się podstawach: Kroacja zachowuje swego kanclerza nadwornego, z siedzibą jednak w Peszcie. Administracja sądowa i szkoły pozostają pod władzą wyłączną sejmu zagrzebskiego. Sejmowi temu odpowiedzialnym będzie naczelny kierownik kraju. Rieka (Fiume), o którą tyle sporów toczyło się, nie ma być ani do Węgier ani do Kroacji przyłączona, lecz ma być ogłoszona wolnem miastem i portem korony węgierskiej. W sprawach wspólnych ma być Rieka reprezentowaną w Peszcie, w innych sprawach w Zagrzebiu. Węgry obowiązują się poczynić kroki, celem ukonstytuowania troistego królestwa i wydobycia oczywiście Dalmacji z wiedeńskiego rajchsratu.

Stronnictwo, nieprzyjaźne porozumieniu Chorwacji z Węgrami, jest jednak równie czynne. Na posiedzeniu jeneralnej kongregacji komitatu, odbytem w Krzyżowcu d. 4. bm., postanowiono odrzucić ponownie polecenie w sprawie nowej ustawy wojskowej i nową do cesarza wystosować reprezentację w tym względzie. Urzędnikom komitatów nie wolno w ewentualnem przeprowadzeniu tej nowej ustawy brać udziału. Zarazem postanowiono wystosować do cesarza prośbę o zwołanie sejmu zagrzebskiego, i założyć protest przeciw oktrojowaniu ustawy wyborczej. W końcu postanowiono zaprotestować przeciw mieszaniu się pana Beusta w sprawy chorwackie. Telegramy z Krzyżowca donoszą, że powszechnie spodziewają się tam zawieszenia kongregacji komitatowej i różnych represyj, mianowicie dymisji urzędników komitatowych.

Prusy. Z Berlina piszą do *Köl. Ztg.*, że układy z południowemi państwami niemieckiemi względem zawiązania stosunków ze Związkiem północnym nie są obecnie bynajmniej w toku. W sprawie północnego Szlezwiku poczyniła Francja istotnie kroki pewne w Berlinie. Słychać nawet o raporcie Benedettego, przesłanym Moustierowi, w którym poseł francuzki zawiadamia ministra, iż mu p. Bismark przyrzekł, podać sprawę Szlezwiku północnego jako jedną z pierwszych pod obrady parlamentu.

Anglia. Przewidywane przesilenie ministerjalne z powodu kwestji reformy, nastąpiło istotnie. Królowa przyjęła prośbę o dymisję ministra wojny, Peela, ministra spraw indyjskich, lorda Cranborne, i ministra kolonij, lorda Carnarvon. Następcami ich mają zostać Packington, Northcot i Richmond. Według innych doniesień obejmie sprawy kolonij Buckingham, a ministerstwo handlu Care.

Turcja. Na wyprawionej w Sebastopolu uczcie wniósł brat cara, w. książę Mikołaj, toast na cześć powstańców kandyjskich i ochotników greckich, spieszących Kandji na pomoc. „Jedyni to sprzymierzeńcy Moskwy — mówił w. książę — którzy w czasie wojny krymskiej po naszej stronie stali, a którzy dziś tyle cierpieć muszą.“ Toast taki, wzniesiony przez brata cara, nie jest bez znaczenia, i łatwo może być zapowiedzią zerwania stosunków między Portą a Moskwą.

Z Kotaru donoszą telegramy, że na granicy serbsko-czarnogórskiej gromadzi Turcja bardzo liczne wojska.

Moskwa. *Gołos* powiada w najnowszym swym numerze, że największymi wrogami Russkich w krajach prawdziwie russkich od Dniepru aż po Karpaty są żydzi, księża katoliccy i panowie szlachta. Jest to rak, który toczy tę biedną ojczyznę moskiewską, która zdaniem *Gołosu* sięga aż po Karpaty, a koniecznie trzeba go się pozbyć. *Gołos* przypisuje na tego raka taką receptę: Żydów należy porozdzielać i po całem rozrzucić imperjum tak, żeby się zgubili w masie narodu; księży zmusić trzeba do przyjęcia prawosławia, a wpływ szlachty polskiej sparaliżować trzeba pomnożeniem szlachty „russkiej“ w tych ziemiach „russkich“ i wyrugowaniem szlachty polskiej.

Francja. W ciele prawodawczem d. 1. bm. rozpoczęły się obrady nad projektem do prawa o wychowaniu początkowem. Projekt ten, do którego rząd wielką zdaje się przywiązywać wagę, reguluje naukę dziewcząt albo ulepsza ją tam, gdzie już istnieje, zaprowadza szkoły mięszane, rozszerza sposoby nauczania i jej bezpłatność, nareszcie powiększa płacę nauczycieli i nauczycielek.

Thiers złożył w ciele prawodaczem interpelację o sprawach niemieckich. Żaden z członków ostatecznej lewicy jej nie podpisał. Stronnictwo tiers-parti w zupełnem jest rozprzężeniu. Przez głosowanie nad interpelacją p. Lanjuinais zlało się po większej części z dotychczasową większością. *Presse* utrzymuje, że właściwie większość przeszła do obozu tiers-parti.

Pays ogłasza raport ministra wojny, marszałka Niel do cesarza, proponujący reorganizację pułków piechoty, który to projekt już otrzymał zatwierdzenie cesarskie. Nowa organizacja jest następująca: Stan rzeczywisty każdego pułku piechoty wynosi 1800 ludzi. Każdy pułk dzieli się na dwa czynne bataliony o ośmiu kompaniach, między któremi jedna kompania grenadjerów a jedna woltyżerów, przytem jeden batalion rezerwowy (depot) o sześciu kompaniach fizylierów po 200 ludzi. Każdemu pułkowi dodany kapitan, którego głównem zadaniem jest wprawiać ludzi w celnem strzelaniu i w zręcznem obchodzeniu się z nową precyzyjną bronią. Na stopie wojennej ma każdy pułk piechoty trzy czynne bataliony po 7 kompanij i 6 kompanij rezerwowych. Normalny etat kompanii na stopie wojennej wynosić będzie w kompaniach wyborowych po 130, w innych po 150 ludzi, tak iż batalion wojenny ogółem liczy 1010 ludzi.

Nowy projekt prawa prasowego do tyla jest wykończonym, że już ciału prawodawczemu przedłożonym być może. Ale biura tak są pracami obciążone, że przed 10. b. m. nie przyjdzie pod obrady izby. *Constitutionnel* tymczasem podaje główne jego punkta. Stempel pozostaje dotychczasowy, ale dzienniki niepolityczne, które zamieszczają ogłoszenia, będą go podług nowego prawa także opłacały; kara więzienia za przestępstwa prasowe będzie i nadal istniała, ale w przypadkach, gdzie obecne prawodawstwo stanowi kary pieniężne i więzienia zarazem, powinien sąd skazywać na kary pieniężne; kara więzienia pozostawia się do woli sądu, który ją do sześciu dni zredukować może. Jako minimum kary pieniężnej ustanawia prawo piętnastą część kaucji. Suspendowanie dziennika na dwa tygodnie do dwóch miesięcy, zawyrokowanem być może w różnych razach, mianowicie przy powtórnych przewinieniach. Reszta postanowień w nowym projekcie mało się różni od dotychczasowego prawodawstwa. Nowe prawo zastósowanem będzie najpierw przeciw p. Girardinowi, któremu prokurator naczelny wytoczył d. 1. proces o zamieszczony w *Liberté* artykuł *Les destinées meilleures*. Skarga zarzuca p. Girardin obrazę osoby cesarza, naruszenie praw, które naród zlał na cesarza, a nareszcie pobudzanie do nienawiści i pogardy przeciwko rządowi. Biuro prasowe rozesłało do wszystkich dzienników paryzkich wezwanie, aby we własnym interesie nie oddrukowywały ustępów z pominionego ar-

tykułu pana Girardin; tak więc nawet dzienniki półurzędowe, jak *Patrie* i *Etendard*, które zamierzyły wystąpić przeciw p. Girardin, musiały zaniechać cytatów.

Constitutionnel ogłosił artykuł, pierwej wymierzony przeciw Girardinowi. Artykuł ma być urzędowy i dowodzi, że Girardiny są największymi nieprzyjaciołmi Francji. „Nie wahajmy się odkryć opinii publicznej, powiada organ półurzędowy, czem są owi pisarze, którzy wszelką najlepszą intencyę rządu zapoznają, wszelką myśl dobrą przekręcają, wszystko co jest wielkiem i szlachetnem, oczerniają. Niech Francja wie, że nieprzyjaciołmi Francji są owi wieczni malkontenci, owi ambitni, którzy zamierzone reformy wnet jako urazę narodu francuzkiego przedstawiają, wnet z nich urągają i nad tem tylko pracują, aby zamęt pojęć spowodować. To ludzie niebezpieczni dla wolności Francji, bo są prawdziwymi nieprzyjaciołmi Francji."

W odpowiedzi na te oskarzenia *Constitutionnela*, oświadcza Girardin w *Liberté*, że najnowszy jego artykuł, który dał powód do takich inkryminacyj, jest właściwie tylko powtórzeniem artykułów z 1852. Wówc as nie ścigał go rząd. Godnem uwagi jest, że pan Girardin przedrukował zarazem z tą odpowiedzią artykuł swój z roku 1852 p d tytułem „powszechna łupież i powszechne dławienie".

Artykuł ten Girardina, pod nap. *Lepsze losy* brzmi:

„Z całej mowy ministra stanu, powiedzianej na posiedzeniu w d. 26. lutego po interpelacji Juliusza Favra i przed deklaracją Emil a Ollivier, pozostanie w pamięci tylko tych kilka wyrazów, wymownych może, lecz niezawodnie nieroztropnych:

„„*Prowadziliśmy kraj stopniowo i corocznie do lepszych losów.*""

„Nieroztropnych zaiste, gdyż kilka tych wyrazów wyzywających, wywołuje koniecznie porównanie między teraźniejszością i przeszłością.

„Zastanowimy się naprzód co do spraw zagranicznych.

„Terytorjalnie Francja pod 2giem cesarstwem zwiększyła się o 3 departamenta:

Departament Alp nadmorskich z ludnością	195,000
Sabaudja	275,000
Górna Sabaudja	268,000
Razem mieszkańców	738,000

„Lecz za jaką cenę?

„Naprzód za cenę pożyczki 500 milionów, zawartej w r. 1859 po kursie 60 fr. 50 c.

„Następnie za cenę zjednoczenia Włoch.

„W końcu za cenę zjednoczenia Niemiec.

„Zresztą jeszcze za cenę, jaką nas kosztować będzie reorganizacja armii, wciągająca do służby wojskowej wszystkich zdolnych do noszenia broni Francuzów „wszystkich, tj. 160 00) przynajmniej rocznie, zamiast 80.000 najwięcej, co było cyfrą rocznego kontyngensu przed r. 1852.

„Jakież to lepsze losy, jaki większy wpływ w świecie zawdzięcza Francja wyprawie meksykańskiej, która nas kosztowała od r. 1862 tylu ludzi silnych, oderwanych od pługa i warsztatu, tyle koniecznych pieniędzy, wyciągniętych z obiegu?

„Cóż zaważyły na szali ks. Gorczakowa niezliczone depesze p. Drouina de Lhuys? Czyż jednę choć surowość oszczędziły nieszczęśliwym Polakom, zawiedzionym okrutnem złudzeniem? Jakież korzyści odnieśliśmy z zwycięztw naszych, odniesionych nad Moskalami wspólnie z wojskiem angielskiem i piemonckiem z naszych zwycięztw odniesionych nad Austrjakami wspólnie z armią włoską? z bitwy pod Sadową, którą dozwoliliśmy wydać i wygrać Prusakom, mającym za naszem przyzwoleniem Włochów za sprzymierzeńców? Czyż odnieśliśmy z tego przynajmniej korzyść nierozerwalnego przymierza między Prusami, Włochami i Francją, owemi trzema mocarstwami, tworzącemi razem 1 0 milionów mieszkańców, to jest rozporządzającemi siłą tak znaczną, że nic nie da się uczynić bez niej lub przeciw niej?

„W braku tego przymierza, gdyby nam nie dopisało lub gdyśmy go odrzucili, jakichże mieć będziemy sprzymierzeńców?

„Jakaż jest obecnie rola nasza na Wschodzie pomiędzy Moskwą, którąśmy pokonali, i Turcją, której broniliśmy od 1854 aż do 1856 r.?

„W zamian za wszystkie nasze ofiary, jakież nam ofiarują lub dać mogą wynagrodzenie?

„Teraz spojrzyjmy na stan wewnętrzny.

„Moralnie Francja pod drugiem cesarstwem, prócz bezkarności zmów robotniczych, nic, całkiem nic nie zyskała. Co w przeddzień 2. grudnia 1851 roku było wolnością, stało się nazajutrz tylko tolerancją; co było prawem, stało się tylko upoważnieniem, a najdrobniejszych odmawiano upoważnień wtedy nawet gdy chodziło o proste zebranie literackie.

„Mierząc według skali wolności porównawczej, Francja stoi daleko niżej od Niemiec, Anglii, Belgii, Holandji, Włoch, Portugalii i Szwajcarji; jedna tylko w Europie stoi niżej pod tym względem od Francji Hiszpania.

„Jakież są więc fakta, jakie akta, jakie ustawy, upoważniające ministra stanu do chełpienia się, iż prowadzono kraj stopniowo i corocznie do lepszych losów?

„Usiłowania nasze odkrycia ich pozostały bezowocnemi.

„Nie nam to niechaj dawny nasz kolega w ciele prawodawczem, p. Rouher, mówi, że zamach stanu 2. grudnia wybawił Francję od anarchii, gdyż gdyby wbrew prawdzie rzekł to, odpowiedzielibyśmy mu, powtarzając słowa prezydenta rzeczypospolitej, powiedziane w ratuszu 10. grudnia 1850 r.: „Dziś z radością widzę, że spokój odzyskały umysły; niebezpieczeństwa, jakie przed 2 laty istniały, znikły i pomimo niepewności liczymy na przyszłość, wiedząc, że jeżeli zmiany nastąpić mają, spełnią się spokojnie".

„A gdyby nie dość było na tych słowach, przypomnielibyśmy inne, powiedziane w sali cyrku w Paryżu, na 6 dni przed zamachem stanu, w dniu 25. listopada 1851 r. do przemysłowców francuzkich, którzy brali udział w powszechnej wystawie londyńskiej: „Zanim się rozłączymy, panowie, pozwólcie mi dać wam zachętę do nowych prac. Przedsiębierzcie je b e z o b a w y, zapobiegną one brakowi zajęcia tej zimy. N i e l ę k a j c i e s i ę p r z y s z ł o ś c i! S p o k ó j b ą d ź c o b ą d ź z o s t a n i e u t r z y m a n y."

„Gdy się tak wyrażał 25. listopada 1851 r., gdy zachęcał przemysł i handel do nowych przedsiębiorstw, gdy mówił, aby się nie lękano przyszłości, gdy oświadczył, że bądźcobądź spokój zostanie utrzymany, prezydent rzeczypospolitej mówił prawdę; rzeczywiście żadnego niebezpieczeństwa, żadnych nieporządków nie można się było lękać, gdyż wybraniec 10. grudnia mając dowództwo armii, miał w ręku siłę wojskową więcej niż dostateczną, aby natychmiast przywrócić spokój, gdyby był zamącony, i stłumić energicznie wszelki zamach zaburzenia, gdyby wybuchło. Lecz możnaż się było lękać, że wybuchnie? Czyliż od 13. czerwca 1849 roku do 1. grudnia 1851 r. najzupełniejszy porządek przestał panować? Mimo ustawy wyzywającej, która bez powodu i prawa wymazała uchwałą z 9 milionów 3 miliony wyborców, a zatem na 3 wyborców jednego, czyż wszystkie wybory częściowe w Paryżu i gdzieindziej nie odbywały się kolejno bez najmniejszego zamętu? Czyż w dobrej wierze i na serjo piastun władzy wykonawczej mógł się lękać, aby najmniejszego doznała uszczerbku nietykalność jego urzędu i bezpieczeństwo jego osoby, ze strony władzy prawodawczej? Jeżeli której władzy zagrażała druga, to zawsze mocniejsza słabszej, jak tego dowiodły fakta dokonane. Czyż ostatnia miała co więcej w swym ręku, prócz wotów, które składała w urnę wyborczą.

„W listopadzie 1851 r. było wprawdzie współzawodnictwo między obu władzami, powstałemi zarówno z konstytucji republikańskiej i głosowania powszechnego, lecz nie było nic więcej, nie było ani anarchii, ani niebezpieczeństwa anarchii, czego przy każdej sposobności i jedynie, aby oddać hołd prawdzie, nie przestawaliśmy utrzymywać wbrew wszystkim tym, którzy ją wypaczali, jedni świadomie, drudzy z naiwności, i to zgodnie z nią historja zapisze.

Tak jest, zgodnie z prawdą, gdyż jeżeli prezydent rzeczypospolitej miał w ręku dość znaczne siły, aby utrzymać porządek w dniu, w którym rozdzierał konstytucję, nie jestże to jawnym dowodem, że prócz niego nie miała ona się nikogo i niczego lękać? Któżby się był targnął na nią? Któżby ją śmiał zaczepiać przeciw niemu, gdyby on jej bronił, on, tem bardziej niezwyciężony, im większą miałby cześć dla niej?

Nie — bez lub z rewizją, nie można się było całkiem lękać o utrzymanie konstytucji, o trwałość rzeczypospolitej, o utrzymanie wolności i nieprzerwany porządek. Oba wybory w maju 1852 roku, zgromadzenia prawodawczego i przezydenta, byłyby się odbyły równie spokojnie jak wybór 10. grudnia 1848 r., gdzie jakkolwiek wolność prasy i wolność zgromadzeń były w owej epoce bez żadnych prawnych ograniczeń i panowały w całej swej pełni, nie było nigdzie, ani w żadnem mieście, ani w żadnej gminie, jednego aktu, któryby stanął na zawadzie głosowaniu powszechnemu.

„Jeżeli we wszystkiem co poprzedza, niema jednego słowa, któreby się się lękało zaprzeczenia, cóż więc myśleć można o pompatycznej pochwale, jaką sobie minister stanu uroczyście oddał, a przeciw słuszności której protestujemy całą siłą trafności naszych wspomnień. Nie—nie prawda, aby w ręku jego kraj prowadzony był stopniowo i corocznie do lepszych losów.

„Francja nie jest potężniejszą jak w lutym 1851 r., jestże wolniejszą?

„Czy zależało od niej przeszkodzić niepowetowanym błędom, jakie popełniono? A gdyby nowe błędy miały losy jej cięższemi jeszcze uczynić, jakiż mieć będzie sposób rzucenia na szalę wagi swojej opinii?"

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 5. marca.

△ Nie podlega już dziś najmniejszej wątpliwości, że ministerstwo zadekretowało rozwiązanie sejmów czeskiego, morawskiego i krainskiego głównie dla tego, iż wybory w tych krajach nie wypadły na korzyść żywiołu niemieckiego. Chcianoby według dawnej tradycji rządzić, choć się stosunki tak gwałtownie w Austrji zmieniły. Za czasów rządów absolutnych Metternicha, Austrja była uważaną za państwo silne w Europie, nikt się za granicą nie troszczył o części składowe tego państwa. Mało kto wiedział, czy ustrój wewnętrzny odpowiada potrzebom ludów, w skład monarchii wchodzących, i czy ciało społeczne jest tam zdrowe lub nadpsute.

W takim stanie rzeczy można było rządzić u siebie dowolnie i wywierać przytem w ważnych sprawach europejskich wpływ niepośledni na zewnątrz. Dziś inaczej stoją rzeczy. Odkąd Austrja była zmuszoną wezwać obcej pomocy do przytłumienia rozruchów wewnętrznych, i na wszystkich punktach monarchii anormalnych chwytać się środków, odtąd niemoc państwowa stała się widoczną. Zatem i wpływ jej upadł we Włoszech, złamany został w Niemczech; z utratą dwóch prowincyj włoskich wzrosły ciężary i spadły na kraje, pozostałe przy Austrji. Zaczęto się interesować wszechstronnie sprawami austrjackiemi i zwracać uwagę na wszystko, co się wewnątrz monarchii dzieje.

Nie ma dziś wielkiego lub małego państwa w Europie, gdzieby stosunki wewnętrzne Austrji nie były znane, i gdzieby nie śledzono kwestji austrjackiej. A cóż dopiero mówić o sąsiadach, których ta kwestja najbardziej obchodzi?

Rząd austrjacki poznał po części swoją pozycję, dla tego przyspieszył ugodę z Węgrami, do której byłoby bez tego zrozumienia rzeczy jeszcze pewnie nie przyszło. Ale jasno i w całości, położenia Austrji nie pojęto dotąd w sferach rządowych. Jakżeż bowiem dałoby się wytłumaczyć widoczne małoważenie legalnych objawów reprezentacyj krajów większych monarchii, jeśli nie zapoznaniem niebezpieczeństw, jakie grożą nie z jednej strony Austrji? Chociażby ze wszech stron gabinet austrjacki otrzymywał zapewnienia przyjaźni i sympatji, to takie dyplomatyczne formalności, jak doświadczenie uczy, nie dodają siły i nie chronią od katastrofy.

Prawdziwe i szczere zidentyfikowanie interesu ludów z interesem rządu jest tylko w stanie wzmocnić państwo rzeczywiście.

Choćby Węgry były zadowolnione w zupełności wraz z innemi do korony św. Szczepana należącemi krajami, to takie częściowe wzmocnienie sił państwowych Austrji dziś nie wystarczy.

Każdy przezorny mąż stanu Austrji dziś zważać musi, że Niemcy są prawie złączone w jedno państwo, że Włochy stały się u granicy Austrji państwem jednolitem, że przynajmniej w tym stosunku jak Austrja została osłabioną, Moskwa silniejszą i groźniejszą dla Austrji się stała potęgą. Jeśli niesmak i nieukontentowanie w krajach większych dziś zapuści korzenie, to go jutro niepodobna będzie usunąć.

Powiadają, że p. Beust wiele liczy na arystokrację czeską. Chce ją przeciągnąć na stronę obecnego rządu i wprowadzić w nowe towarzystwo biurokratyczno-niemiecko-centralistyczne. Na Słowieńców się bardzo gniewa za to, że i im się chce żyć własnem swojem życiem. — Kraina ma wprawdzie tylko 10pr. ludności niemieckiej, ale zadaniem będzie urzędników, poprowadzić tak wybory do przyszłego sejmu, żeby Niemcy stanowili większość. Słyszałem, że byłoby się dostało i Tyrolczykom za adres, uchwalony przez sejm, ale go namiestnik zamknął po ukończeniu rajchsratowych wyborów, nie odwołując się do ministerjum. Dzienniki centralistyczne nalegają na p. Beusta, by sejm rozwiązał, choć niewiedzieć gdzie go szukać. Zresztą tam przeważają inne względy, których żadnemu a cóż dopiero nowemu ministrowi w Austrji, ignorować nie wolno.

Kiedy się Rada państwa zbierze, z pewnością wiedzieć nie można. Kto wie jak długo będą trwać eksperymenta wyborcze, i czy tymczasem nowe projekta nie wypłyną na wierzch. Czy ministerjum teraźniejsze będzie miało większość w rajchsracie, to zależeć będzie głównie od rezultatu wyborów do sejmu czeskiego; w Morawie ministerjum zyska 5 do 6 głosów z pewnością. Niepodobna jednak przypuszczać, żeby rezolucje szczupłego a właściwie „nieokreślonego" rajchsratu zdołały przyprowadzić do skutku organizację stałą monarchii.

Podobniejsze jeszcze to, że się partje ugrupują podług interesów wspólnych, i że się solidarność znajdzie mimo różnych dróg, któremi poszli współinteresowani.

Karnawał się kończy, ale w przecięciu nie był tak ożywiony jak w latach poprzednich. Na brak zarobku i zmniejszanie ciągłe dochodów, skarzą się tu wszyscy.

Londyn dnia 2. marca.

(*B*) W numerze 37 *Dziennika Warszawskiego* z dnia 3. lutego br. czytamy następującą korespondencję z Paryża: „Paryż dnia 6. lutego. Socjalistopaci naszej emigracji podpisali kilka dni temu traktat przymierza zaczepno-odpornego z stowarzyszeniem międzynarodowem robotników londyńskich. Chodzi tu ni mniej ni więcej, jak tylko o to, ażeby obalić wszystkie trony, wszystkie rządy i ogłosić niepodległość Polski i niepodległość klas robotniczych w Europie. Taką propozycję postawił Żabicki na mityngu odbytym w Cambridge-Hall. Zanim jednak nastąpi to obalenie rządów i tronów, członkowie socjalistopatji międzynarodowej wyprawili ogromną orgię, na którą wydali, licząc w to i kieliszki potłuczone, około 300 funtów, ofiarowanych przez Anglików dla przyjścia w pomoc jak zwykle wdowom i sierotom, pozostałym po powstaniu 1864—5 r.

„Wszczęła się wymiana not pomiędzy pozostałymi jeszcze członkami komitetu reprezentacyjnego a Żabickim. „Jak śmieliście — pisze komitet reprezentacyjny — strwonić 300 funtów szterlingów na orgię, kiedy suma ta była dla nas przeznaczoną." Na to Żabicki odpowiada: „Nie jesteście ani wdowami, ani sierotami, jak śmieliście roztrwonić tak zwane fundusze litewskie, i to bez naszego pozwolenia"?

Cóż odpowiedzieć na taką potwarz, a co najgorzej, komuż? W Anglii redaktor takiego plugawego artykułu mógłby się dostać do więzienia, albo na drodze cywilnego procesu zapłacić znaczną grzywnę za defamację charakteru, — z policją zaś cara inna sprawa: bo jeżeli jej wolno napastować, obdzierać, więzić lub innemi różnemi sposobami bezkarnie maltretować niewinnych obywateli w kraju, to pytam się, dla czegoby jej nie wolno było publikować najobrzydliwszych kłamstw na tych, których fizyczna jej siła dosięgnąć nie zdoła? „Jeżeli nie możemy, mówi Moskwa, knutować ich, jeżeli nie możemy ich działaniu przeszkodzić, jeżeli nie możemy nawet zamknąć im gęby, starajmy się przynajmniej zbezcześcić ich w oczach rodaków, a nawet swoich, Moskali, aby tym sposobem pozbawić ich sympatji i wpływu, jakiby sobie w kraju zjednać mogli." Trudna to jednak sprawa, kraj temu nie łatwo uwierzy — charakter ludzi, którzy przez mnogie lata swego tułactwa dawali dowody swej nieskazitelności i poczciwości, nie może i niepowinien być, na łasce policji moskiewskiej, a mityng, o którym mowa, było to zgromadzenie 300 osób tułaczy polskich i przyjaciół Polski wszystkich prawie narodowości europejskich. Tam nie było szampanów francuzkich lub innych win, ale zato była herbata w Anglii zwyczajna", z mlekiem i ciastkami, skromny posiłek i potrzebny dla tych szczególnie, którzy z dalekich stron Londynu przybyli, aby w gronie przyjaciół uczcić rocznicę 23. stycznia i aby zaprotestować przeciw bezprawiom Moskwy i zobowiązać się nadal solidarnie działać.

Co do tych 300 fntw. szt., złożonych na wdowy i sieroty, za które ten mniemany bankiet miał być wyprawiony, to upewniam was, że takiego funduszu tutaj nigdy nie było i nie ma, a powtóre, że każda osoba, przytomna na mityngu, zaopatrzoną była wstępnym biletem za opłatą 1 szyl., a gdy ten mityng wraz z herbatą kosztował 11 fnt. szt. 15 szyl., więc żadnych funduszów naruszać nie trzeba było na zaspokojenie wydatków. Pokazuje się także, że ponieważ takich funduszów nie było i nie ma, a potem, ponieważ koszta mityngu pokryte zostały z dochodu za bilety wstępne, Żabicki z komitetem reprezentacyjnem not wymieniać nie potrzebował.

Kronika.

— W teatrze hr. Skarbka, na salę urządzonym, dana będzie dziś we Czwartek n a k o r z y ś ć u b o g i c h i z a k ł a d u s i e r o t, zostających pod opieką dam Towarzystwa dobroczynności, **loterja fantowa**, podczas której muzyka wojskowa wykona rozmaite ulubione utwory. Na zakończenie za uprzejmym współudziałem na ten cel uproszonych zaszytnie znanych artystów dany będzie **koncert**. Program: 1. „Fantazję" Allarda na skrzypce, odegra p. Bruckmann. 2. Arję z „Linda de Chamounix", odśpiewa panna Rosen. 3. Fantazję z „Purytanów" Liszta, odegra p. L. Marek. 4. „Krakowiak" Grossmana i „Różyczka" St. Moniuszki, odśpiewa p. H. Majeranowska. Początek o godzinie 7mej.

— **Medytacje popielcowe.** Zapusty tegoroczne, długie, a szumne i gwarne, jak tego już od dawna nikt nie pamięta w naszym biednym i ubogim kraju, skończyły się wreszcie. Teraz nie pozostaje nam nic, jak tylko obliczyć się z zyskami i stratami, które odnieśliśmy przy tej sposobności. *Czas* donosił z końcem przeszłego miesiąca jeszcze, że w Krakowie w ciągu tego karnawału pożyczono na zastawy do owego czasu około 90.000 złr. Włącznie z tłustym wtorkiem można więc przypuszczać, że gród Krakusa i Wierzynka sfantował się od 6. stycznia do 6. marca r. b. na jakie 110.000 zł. Nie omylimy się, jeżeli powiemy, że suma ta dla Lwowa jest o połowę większa, ze względu na stosunek ludności, z czego wynika, że w obydwu głównych miastach kraju pożyczono na zastaw z powodu zapust około ć w i e r ć m i l i o n a zł. Doliczywszy do tego długi wekslowe i niepopłacone rachunki u kupców i rzemieślników, otrzymamy minus w kwocie przynajmniej pół m i l i o n a zł. a. w.

— **Żałobne nabożeństwo** za duszę św. p. Tarasa Szewczenki odbędzie się w wołoskiej cerkwi w sobotę d. 9. b. m.

— **Kronika bibliograficzna.** Temi dniami wyszedł z druku *Memorjał*, poświęcony posłom zgromadzonym na sejm królestw Galicji i Lodomerji i w. ks. Krakowskiego przez Adolfa hr. Ponińskiego. W memorjale tym autor zastanawia się nad środkami stałego ukonstytuowania Austrji i zkonsolidowania jej potęgi, podając rady, które jego zdaniem doprowadzić mogą do ukończenia tej syzyfowej pracy.

Za kilka dni wyjdzie z druku *Książka do czytania* dla uczącej się młodzieży, przez p. Gątkowskiego, dyrektora tutejszej Wzorowej szkoły normalnej.

— **Konfiskata.** Dzisiejszy numer *Chochlika* skonfiskowano z rozkazu c. k. prokuratorji.

— **Szkoła polska w Tuluzie** policzoną została w poczet wyższych szkół francuzkich, a dyrektorowi, jej p. Zabielskiemu, udzielono prawo obywatelstwa francuzkiego. Jednocześnie wyznaczył rząd francuzki częściowe wsparcie dla 21 uczniów, a duchowieństwo miejscowe odstąpiło bezpłatnie lokal na pomieszczenie jednej części tej szkoły. Istnieje ona od 3 lat i przez ten przeciąg czasu przeszło 160 emigrantów otrzymało w niej naukę i niejednokrotną pomoc w potrzebie. Pan dyrektor Zabielski donosi, że ofiarowano mu dom, który potrzebuje wykończenia, by mógł pomieścić szkołę i najmniej 50 uczniów. Koszt tego urządzenia preliminowany jest na 8000 franków (około 3200 złr.), a gdy szkoła ta nie ma stałej dotacji, jak zakłady naukowe w Mont-Pa rnasse i Batignolles, więc p. Zabielski odwołuje się o pomoc do ziomków.

— W numerze z 11. lutego ogłosiliśmy pismo jenerała Bosaka, ostrzegające z powodu zbierania składek w kraju przez niejakiego K a z i m i e r z a C z a r n i e c k i e g o, będącego w Szwajcarji, mniemanego pełnomocnika nieistniejącego komitetu wojskowego, ogłaszającego fałszywe sprawozdania. Władze szwajcarskie, których cierpliwości Czarniecki nadużył, fałszując legalizację prefekta w Boudry, ogłoszoną w zdaniu sprawy pod pseudonimem Ł o d z i a w *Dzienniku Poznańskim* z d. 27. stycznią, wypędziły tego awanturnika z kantonu Neufchâtel i położyły koniec temu nadużyciu.

— **Nowe ksi ęż ne i hrabiny.** Dzienniki wiedeńskie donosiły zapowiedzianem w Wiedniu małżeństwie k s i ę c i a Thurn-Taxis z aktorką, panną Fontelive. polką która pod nazwiskiem p. Łagowskiej występowała na scenie polskiej we Lwowie. Teraz wyczytujemy w *Pr essie* wiadomość, że 5. bm. odbył się w Wiedniu ślub Henryka hr. Miera, ck. szambelana i właściciela dóbr z Ga licji z panną Wierer, do niedawna jeszcze aktorką niemieckiego teatru we Lwowie, gdzie występowała głównie w trykotowej roli „pięknej Heleny".

— **Z prowincji** donoszą nam o oznakach uznania, jakie otrzymali niektórzy urzędnicy byłych urzędów powiatowych ze strony ludności przy wyjeździe swoim do nowych miejsc urzędowania. Z Komarna np. piszą nam o sympatji, jaką obywatele wiejscy, mieszczanie włościanie objawili tam dla aktuarjusza sądowego, p. L. Witwickiego. Naczelnikowi powiatu w Radymnie, p. Lewandowskiemu, przy danym na jego cześć obiedzie pożegnalnym, ofiarowało obywatelstwo puhar srebrny na pamiątkę. W Bieczu nowo wybrana Rada miejska mianowała odchodzącego z tamtąd naczelnika powiatu, p. A. Szczepańskiego, honorowym obywatelem miasta i wręczyła mu odnośny dyplom jako dowód szacunku, który sobie umiał zjednać na swojem stanowisku.

Natomiast otrzymujemy z Czortkowa wiadomość o radośnych uczuciach, które przejmują wszystkich mieszkańców tamtejszych z powodu zmiany naczelnika powiatowego. Dotychczas piastował ten urząd niejaki p. Wiesner, znany czytelnikom naszym z różnych skarg, które swojego czasu umieszczaliśmy w tej rubryce naszego dziennika.

— **Z Brzeżan.** Mimo, że wybory w Brzeżanach do Rady miejskiej jeszcze 15. lutego z. m. zupełnie ukończone zostały, wybór naczelnika i zwierzchności gminy miasta dotąd do skutku nie przyszedł; pozakładane zostały ze strony niezadowolnionej partji rozmaite nieuzasadnione protesta, które jeszcze ostatecznie w Wysokiem namiestnictwie nie są załatwione. Dzieje się to z niemałą szkodą dobra ogólnego, bo tymczasowo trwa dawny zły stan rzeczy. Niezgoda między społeczeństwem w mieście, daje się czuć przy każdej sposobności; i tak za przybyciem nowego naczelnika urzędu politycznego, składał mu burmistrz dotychczasowy wraz z urzędnikami miejskimi osobno swoje uszanowania, a niektórzy wydziałowi dotychczasowej Rady miejskiej, wzmocnieni dwoma członkami nowo wybranej Rady miejskiej, składali czołobitność swoją oddzielnie. Upewniają nas jednak, że ostatni ci panowie nie przedstawiali się tym razem jako stanowiący wydział miejski dawny lub nowy, lecz tylko w charakterze prywatnym jako mieszkańcy miasta Brzeżan. Taki też tylko charakter wizyta tych panów mieć mogła: wszak biorąc wzgląd na skład nowo wybranej Rady miejskiej, przypuścić nie można, aby takowa powyżej rzeczeni dwaj radni do tego od nikogo nieupoważnieni, reprezentować mieli.

— **Sprostowanie.** W inseracie Rady zawiadowczej kolei Karola Ludwika, wymieniającym, które opłaty na tej kolei wolne całkiem są od 1. marca od dodatku ażja, a które podlegają tylko połowie dodatku ażja, zaszły następujące pomyłki: Nie o r d y n a c y j n e lecz *ordynaryjne* towary żelazne są wolne zupełnie od dodatku ażja. Połowie zaś dodatku ażja ulega zboże rozmaite, które w ładunkach nie 199 cetnarów, lecz tylko **100** cetnarów, cała przestrzeń za jednym listem frachtowym przebiega.

Ostatnie wiadomości.

Dzienniki centralistyczne z wielką radością przyjmują statuta cesarskie, rozwiązujące sejmy morawski i kraiński. Piorunują na rząd, że nie rozwiązał dotąd sejmu tyrolskiego, nazywają to niegodną słabością.

Wybory w Morawach rozpisane na czwarty tydzień bieżącego miesiąca, ostatnie na d. 28., tak więc prawdopodobnie zdaje się, iż br. Beust nie zamyśla o zwołaniu swojej Rady do Wiednia przed świętami Wielkanocnemi.

W Czechach nowy namiestnik nietylko że już zamianowany, ale nawet ma w tym tygodniu jeszcze objąć obowiązki, jest nim br. Kellersperg, tak długo w początkach przesilenia ministerjalnego przeznaczany na ministra spraw wewnętrznych.

Reorganizacja policji pragskiej przyjmuje obrót, z którego Czesi mało zapewne zadowoleni będą. Policja w Pradze przeszła jak wiadomo w ręce gminy, tylko państwowa policja pozostała w rękach rządu. Komisarze okręgowi nie zostali jednak usunięci. P. Beust rozkazał im na swych miejscach pozostać, a telegram z Pragi do wczorajszej *Presse* donosi, że przychodzi do Pragi oddział policji wojskowej, jako asystencja dla zarządu policji państwowej.

Aby czemśkolwiek być Czechom przyjemnym, rozporządził p. Beust aby komisja oszacowania strat wojennych zjechała do Pragi dla zbadania stanu rzeczy na miejscu.

Jeszcze jedna zmiana w sferach rządowych czeskich. Na miejsce prezesa wyższego sądu krajowego przychodzi br. Streit, dotychczasowy prezes w Bernie. Dla Czech nominacja ta nie ma znaczenia, zdaje się dowodzić tylko, że p. Komers pozostanie ministrem sprawiedliwości w gabinecie Beusta, dla niego bowiem przeznaczano tę posadę.

Co do innych nominacyj ministerjalnych, to zdaje się że p. Beust nie myśli już ocz[illegible] z organizacją ministerjum do czasu uko[illegible] wania się Rady państwa, przez niego z[illegible] i ugrupowania w niej stronnictw. W[illegible] dzienniki wiedeńskie uważają nadanie hr. Taafe godności tajnego radcy, jako w[illegible] zanominowania go ministrem spraw w[illegible]h. Tą razą nie ma mowy o żadn[illegible]wości. Niektóre dzienniki twierdzą [illegible]minacja ta już nastąpiła. W dzi[illegible] *Telegr.* pojawia się znowu wiadomość, że ministrem oświaty ma zostać pr Miklosich.

Jeszcze jedna oznaka, że br. Beust stanowczo już swoje ministerjum urządza. Podawaliśmy niedawno wiadomości o zamierzonem zreorganizowaniu ministerstw wiedeńskich z powodu panowania dualistycznego systematu, jak r[illegible] wnież o sposobie, w jaki ma być [illegible] dokona[illegible]nem. Otóż bióro nacz[illegible]ne prasow[illegible]owiące dotąd wydział w ministerstwie s[illegible]ło od 1. marca przydzielonem d[illegible] rady ministrów.

Po zamianowaniu węgier[illegible]erjum, pierwszy raz przyszło do po[illegible]ia się ministrów węgierskich z wiedeńs[illegible]. bm. Przedmiotem było wydzierżawien[illegible]olu tytuniowego. Minister Lonyay w t[illegible]u powołany do Wiednia, okazał się stanowczo przeciwnym przygotowanemu projektowi. Cała sprawa przedłożoną zostanie pełnej Radzie węgierskich ministrów.

Ustawę o poborze wojskowym przyjęła Izba niższa sejmu węgierskiego większością 229 głosów przeciw 87. Stronnictwo Deaka odbyło dn. 5. bm. konferencję, na której obradowało nad wnioskiem rządowym o organizacji municypiów i zgodziło się nań, z niektóremi nieznacznemi zmianami.

Ze źródła autentycznego dowiaduje się *Pester Lloyd*, że N. Pan przybędzie do Pesztu w sobotę; tym razem bez cesarzowej, gdyż ta jest cierpiącą.

Z Zagrzebia telegrafują do dzienników wiedeńskich, że spór między rządem a reprezentacjami komitatowemi z powodu zaprowadzenia patentu o poborze wojskowym przybiera z każdym dniem krytyczniejsze rozmiary. Reprezentacje obstają przy dawniejszych swoich rezolucjach i protestach i wysełają wota nieufności dla nadwornej kancelarji chorwackiej. W Krzyżowcu (Kreutz) uchwalono prośbę do cesarza u usunięcie tej kancelarji i o zwołanie sejmu, jako też protest przeciw oktrojowaniu ordynacji wyborczej i przeciw mięszaniu się p. Beusta w sprawy chorwackie. Nadżupan Vukotinovic i inni urzędnicy komitatu oświadczyli, że raczej ustąpią z urzędu, aniżeliby mieli działać przeciw konstytucyjnym postanowieniom kongregacji komitatowej.

W związku z kroackiemi interesami *Debatte* podaje telegram z Zagrzebia, że po raz czwarty wszystkie municypia krajowe otrzymały najsurowszy rozkaz przeprowadzenia rozporządzeń dotyczących uzupełnienia armii. Prawdopodobnie nadżupani podadzą się do dymisji z tego powodu. Zagrzebkska Rada miejska chce także ustąpić.

Gaz. d'Italia ogłasza następującą odpowiedź cesarza Napoleona na adres „centralnego komitetu trydenckiego“:

„St. Cloud d. 27. sierpnia 1866 r. Panie! Z zajęciem odczytałem pismo, które do mnie wystosowałeś, i przyjemnie mi nadmienić, że ciągle dostrzegam, jak dalece oba kraje nasze interesowane są w utrzymaniu zgody i w postępowaniu tą samą drogą. Pojmuję, że Włochom wiele zależy na Tyrolu włoskim ale nie mogą go one pozyskać, jeżeli nie przywrócą dobrych stosunków z Austrją i nie zapomną zawiści przeszłości, aby się spuścić zupełnie na przyjaźne wypadki przyszłości. Proszę przyjąć itd. *Napoleon.*“

Przytoczony list Napoleona do *Societa nazionale italiana*, jakoby pisany w lecie roku zeszłego, wywołuje we wczorajszych dziennikach wiedeńskich gorzkie uwagi co do życzliwości cesarza Napoleona dla Austrji, o której świadczą głosy prasy urzędowej i półurzędowej francuzkiej, a nawet słowa Napoleona. Nam się wydają te żale wiedeńskich dzienników hałasem robionym z umysłu, ponieważ wedle wszelkiego prawdopodobieństwa list podobny z wywnętrzeniami się znanego z miłczenia cesarza istnieć nie mógł. Wiadomość tę zamieszczamy dla tego, że wszystkie dzienniki ją zamieściły, i że hałasnią spowodowany w każdym razie coś charakteryzuje.

Wiadomości z Paryża mówią jako o fakcie wielkiej wagi o rozmowie p. de Moustier (min. spr. zagr.) z Dżemil bejem, ambasadorem ottomańskim, w której p. minister miał namawiać ambasadora do przedstawienia tureckiemu rządowi potrzeby ustępstw i pośpiechu w tej sprawie.

Wiadomość ta skłania nas do podania objaśnienia wiedeńskiej *Pressy* w przedmiocie jakoby jednomyślnego przedstawienia Francji, Anglii i Moskwy do Porty, w sprawie kandjockiej, o którem wczoraj z niedowierzaniem wspominaliśmy podług *Mem. diplom.* Jednomyślność ta nie sięga dalej jak do tego, że Francja miała zrobić podobne przedstawienia Porcie, doradzając nawet odstąpienia Kandji na rzecz Grecji. Czyniąc zaś to była przekonaną, że zgody Moskwy z góry jest zapewnioną. Anglia zaś, mimo, że uznaje, iż obecny stan nie jest do utrzymania, ociąga się z czynieniem w Konstantynopolu tego rodzaju przedstawień.

Korespondent wiedeński *Pester Lloyda* dowiaduje się, że gabinet wiedeński z z a s a d y nie bierze udziału w rokowaniach, rozpoczętych teraz w sprawie kandjockiej pomiędzy mocarstwami opiekuńczemi Grecji.

Ponieważ nigdy nie brakło wiadomości o sympatjach słowiańskich plemion w Turcji dla wszelkiej przeciw Turkom walki, jak również dla każdego objawu nieprzychylnego dla panowania Turcji w Europie, — wypadało więc z porządku, aby obecnie pojawiać się zaczęły wiadomości o ich sympatjach dla Turcji. Dzienniki zamieszczają obecnie jakiś adres Bółgarów do sułtana, okryty mnóstwem podpisów z wyrażeniami wierności i objawionem życzeniem jak najdłuższego panowania Porty. Mówią również o składkach, zbieranych na korzyść muzułmanów kandyjskich, którzy w skutek powstania więcej od chrześcian ucierpieli. Wiadomości te i objawy są zdaniem naszem nie wiele więcej warte od wiadomości anti-tureckich, Wschodu dotyczących. Kto chce, głos zabiera za milczących Słowian tureckich, i tak przemawia aby rzecz wystawić w sposób, odpowiedni dla swoich celów.

Gazeta Szlązka podaje treść ogłoszonych w *Journal de St. Petersbourg* depesz Gorczakowa, o których doniósł nam wczoraj telegram. Depesza z 20. sierpnia r. z. proponuje mocarstwom zachodnim porozumienie się z Moskwą, w celu pokojowego załatwienia sprawy kandyjskiej. Depesza z 12. września mówi o bezinteresowności Moskwy i podnosi potrzebę zaspokojenia słusznych żądań Kandjotów. Depesza z 27. października konstatuje bezskuteczność usiłowań moskiewskich na korzyść Serbii, a depesza z dnia 23. listopada wypowiada, że Moskwa uważa podniesienie dobrobytu chrześcian i autonomię ich pod panowaniem sułtana jako najkorzystniejsze załatwienie sprawy. *Journal de St. Petersbourg* dodaje, że od wysłania owych depesz wypadki zmodyfikowały — nie zasady Moskwy, ale ich zastósowanie, i sprowadziły nowe rokowania.

Komisja, zajmująca się obradami nad reformą sądownictwa moskiewskiego, odstąpiła już od zamiaru zaprowadzenia sądów przysięgłych i postanowiła zaniechać próby, którą miano w Petersburgu zrobić, ustanawiając tam sąd tego rodzaju.

Rząd pruski zakazał nauczycielom ludowym w prowincjach polskich trzymanie i czytanie pisma pedagogicznego p. t. *Oświata*, wychodzącego w Poznaniu pod redakcją p. Rzepackiego, motywując zakaz tem, że *Oświata* szerzy separatystyczne polskie tendencje.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Wiedeń d. 7. marca. Cesarz polecił, by wykonano w jesieni zaniechany już zamiar wyprawy morskiej do Azji. Feldmarszałek Hess przyjmował wczoraj ostatnie sakramenta.

Bukareszt d. 6. marca. Izba uchwaliła wotum nieufności gabinetowi, który w skutek tego podał się do dymisji.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Stan szkoły czernichowskiej na początku r. 1866/1867 podług sprawozdania p. Konopki, odczytanego na ostatniem walnem zgromadzeniu Towarzystwa agronom. krakowskiego.

Z pomiędzy zgłaszających się o umieszczenie w zakładzie, posiadających dostateczne uzdolnienie, przez kuratorję przyjętych zostało do oddziału I. uczniów 15tu. W skutek promocji z oddziału 1go przeszło do II. uczniów 10, z II. do III. przeszło uczniów 8, z III. do IV oddziału przeszło uczniów 10.

Ogólnie zatem na rok 186⅞ zapisanych zostało uczniów 43. Z tych czterech ma utrzymanie ze stypendjum śp. Maciąga z dopłatą 35 złr., która za jednego wnosi Wn. Żenon Słonecki: 2ch jest na funduszu Towarzystwa: 2ch na koszcie obywateli, to jest W. Szumańczowskiego i W. Benoego; 35 oznaczoną zapłatę stosownie do postanowień statutu składają.

Wykład nauk na rok bieżący w zakresie szkolnym programatem oznaczonym rozdzielony został między nauczycieli w ten sposób, iż dyrektor Niewiadomski nauczał budownictwa wiejskiego, jeometrji, miernictwa i niwelacji; kapelan religii i języka polskiego: nauczyciel Zgórek prócz nauk przyrodniczych i matematycznych, pszczelnictwa, leśnictwa i technologii: nauczyciel Gąsiorowski, oraz gospodarz folwarku czernichowskiego: teorji i praktyki rolniczej: nauczyciel Ritterman hodowli zwierząt, weterynarji i nauki zarządu gospodarstwa: nauczyciel Szmyciński ogrodnictwa.

Egzamin ściślejszy półroczny z kursu zimowego odbył się dnia 18. i 19. grudnia w obecności inspektorów szkoły i kilku obywateli pragnących zakładowi bliżej się przypatrzyć. Odpowiedzi uczniów porównane z klasyfikacją miesięczną dostarczyły przekonania, iż postęp w naukach i pilność większej części rokuje jak najlepsze dla ich przyszłości nadzieje. Znacznie do tego przyczynia się to, iż kiedy w pierwszych latach istnienia szkoły ofiarowano rolnictwu krajowemu chłopców, z którymi na innej drodze nie wiedziano co począć, nawet idjotów, to w ostatnich dwóch latach zaczęto oddawać już w przygotowawcze początkowe nauki, jakoto: w czytanie, pisanie i rachunki opatrzonych, co dziś stało się nawet statutem wymaganą koniecznością, i z których najlepsze dla uczących się, nauczycieli i samychże rodziców wynikają korzyści: czasu bowiem, który dawniej poświęcać trzeba było na wprawę połowy prawie uczniów w dobre pisanie, czytanie i rachunki, który dla drugich to umiejących mógł być przedmiotem wykładowym zajęty, dziś można dla wszystkich zarówno już użyć i sam wykład obficie rozwinąć. Mimo usilnej i mozolnej pracy nauczycieli znajdowaliśmy się też nieraz w konieczności wydalenia corocznie kilku uczniów z zakładu, którzy nie będąc w stanie lepiej usposobionym dorównać, próżną tylko zawadą musieliby tu pozostać. W r. 1864 na 30 uczniów przyjętych — 5, a 1855 na 36—3 jeszcze z tego powodu głównie szkołę opuścić musiało; obecnie zaś nietylko na to się nie zanosi, ale nawet w oddziale I. na 15 uczniów 6ciu z celującym, trzech z dobrym, 6ciu z dostatecznym znajduje się postępem. Z oddziału II. na 10 uczniów 4 celujących, dwóch dobrych a jeden tylko mierny się okazał.

W ciągu upłynionego półrocza, zasoby naukowe zakładu zwiększyły się darem zbioru przeszło 400 minerałów, który nam szanowny profesor wyższego gimnazjum w Krakowie p. Jabłoński uczynił; o gabinecie modelów, narzędzi fizycznych, bibliotece, niewiele jest do powiedzenia, szczupłe są i ubogie a nader pożądane. Wykład anatomii zwierzęcej w nauce weterynarji rozrzuconemi dotąd posługuje się kostkami; aby zaradzić koniecznej potrzebie, nauczyciel weterynarji zajął się spreparowaniem szkieletu końskiego, i ten wkrótce z pomocą uczniów gotowy już będzie.

Szpital dla chorych zwierząt wielce byłby także przydatnym. Korzystając z apteki i pomocy, jakiej zakład chętnie udziela, z okolicy wiele sztuk z różnemi cierpieniami bywa doprowadzanych, z czego i ta jest korzyść, że uczniowie obok teorji mogą mieć i praktykę; lecz korzyść ta byłaby tem większą, gdyby cała kuracja, czasem dłuższego wymagająca czasu, mogła się w miejscu odbywać. W rzędzie szczęśliwie dokonanych uleczeń przez praktykę weterynaryjną w zakładzie, prócz kilku wypadków chorób zapalnych i mocnych skaleczeń, przytoczyć można leczenie o d ę c i a przez użycie rury elastycznej (*Schlundröhre*), którą się otworem pyskowym do żołądka wprowadza.

Dla obznajomienia uczniów ze wszystkiemi roślinami pastewnemi, łąkowemi, fabrycznemi i gospodarskiemi, których w polu uprawiać nie możemy, założono ogród wyłącznie tym botanicznym celom poświęcony. Zamierzone otoczenie go żywopłotami z różnych roślin do tego przydatnych, poda sposobność obznajomienia się uczniom z tym rodzajem ogrodzeń, które i do upiększenia zakładu mogą się przyczynić. Z otrzymanych nasion kierownik tego ogrodu, p. Zgórek, rozmnożył znaczną ilość stokłosy Szradera, trawy pod względem paszy wielce zalecanej, oraz lucerny chińskiej, której rozpowszechnienie zdaje się w kraju naszym możebne. Doświadczenia i uwagi, które starannie p. Zgórek czyni nad temi roślinami, gdy się uzupełnią, interesujące Tow. rolniczemu mogą przynieść szczegóły. Bardzo pożądanem byłoby nadsyłanie przez szanownych członków choćby małych próbek różnych nasion, gatunków zbóż, traw, fasol, grochów itp. i o to szczerze się przymawiamy.

Co do gospodarstwa folwarcznego i źródeł dochodu muszę naprzód nadmienić, że dochód z propinacji, który spadł o 200 złr., w skutek zniesienia przez komisję namiestniczą nieprawnie przez powiat w Liszkach udzielonych koncesyj na słodkie trunki podniósł się znowu o 200 złr., które dawniej dzierżawcy opuścić trzeba było. W gruntach przez karczunek z krzaków i zarośli przybyło około 2 morgi roli do uprawy na rok przyszły. Urodzaje tegoroczne z powodu posuchy trochę ucierpiały. W ogóle z 25 korcy wysiewu różnego zboża było kóp 128, które z omłotu w sperandzie dadzą korcy 221. Ziemniaków zebrano korcy 177, buraków z 2 morg. 660 korcy, co z sianem i mięszankami na suchą obliczone paszę, około 1500 cetnarów pożywienia dla inwentarza dostarcza. Inwentarz ten składa się w tym roku z 4ch koni, 2ch wołów roboczych, 2 buhai holenderskich, jałówki, 2 cieląt i 13 krów dojnych, z których 6 czystej krwi holenderskiej. Krowy te będąc w różnym stanie cielności od 1. lipca do 1. stycznia br. wydały mleka 3639 garncy, które po cenie miejscowej obliczone, daje dochodu 579 złr. 23 kr., zjadły zaś z 5 przychowanemi cielętami siana, lucerny, koniczyny, mięszanek, buraków, ospy na suchą policzonych paszę cetnarów 539 prócz słomy i paszy na ścierni lub pastwisku. Nawozy oblitą ściółką, do której się ziemi próchniczej i torfowej, w gruncie znalezionej używa, pomnażają się znacznie i wraz z kompostami i sztucznemi nawozami, które się dla nauki uczniów wyrabiają, stanowią zasiłek ziemi, która go nigdy dosyć mieć nie może.

W ogrodzie owocowym i jarzynnym produkowało się wszystko co na potrzebę kuchni przydatnem być może, prócz tego około 50 złr. zebrało się za jarzyny, szczepki lub owoce od potrzeb zakładu zbywające. Pszczoły z 7 ulów dały 5 garncy spuszczanego miodu. Chmiel na małym kawałku dla nauki uprawiany przyniósł 10 złr.

Bezpośrednia komunikacja pomiędzy Czerniowcami, Warszawą, Dynaburgiem, Rygą i Petersburgiem. *Bukowina* donosi: Temi dniami odbywały się w Czerniowcach konferencje pomiędzy reprezentantami wielkiej moskiewskiej kompanii kolei żelaznych, kolei Karola Ludwika i kolei lwowsko-czerniowieckiej, w sprawie otwarcia komunikacji pomiędzy Moskwą południową a północną. Najkrótsza droga jest na Granicę Lwów, Czerniowce. Poped do tych konferencyj dał jeneralny dyrektor kolei lwowsko-czerniowieckiej pan Ofenheim; w obradach brali udział dyrektor kompanii moskiewskiej, Feldmann, który głównie przyczynił się do tego, że sprawa ze strony moskiewskiej pomyślnie załatwiona została, reprezentant kolei warszawsko-wiedeńskiej, sekretarz jeneralny, Jacobi i dyrektor komercyalny kolei lwowsko-czerniowieckiej pan Baruch Rappaport. Przeszkody z powodu manipulacji celnej, usunięto szczęśliwie, a tak komunikacja kolejowa pomiędzy Moskwą północną a południową, przechodzić będzie teraz przez terytorjum austrjackie.

Część urzędowa.

Losowanie. Dnia 1. b. m. odbyło się 454. i 455. losowanie dawnego długu państwa i wyciągnięto numera serji 51 i 122.

Serja 51 zawiera obligacje bankowe o pierwiastkowej stopie procentowej 5prc., a mianowicie nr. 40778 do nr. 41629 włącznie w ogólnej sumie kapitału 999.354 zł.

Serja 122 zawiera obligacje bankowe o pierwiastkowej stopie procentowej 4½ pr. od ur. 109 do nr. 359 włącznie i obligacje bankowe o pierwiastkowej stopie procentowej 4pr. od nr. 32 do nr. 3397 włącznie z całkowitą sumą kapitału, nr. 3400 z połową sumy kapitału i nr. 3406 do nr. 3428 włącznie z całkowitą sumą kapitału w ogólnej sumie kapitału 1,204.120 zł.

Licytacja. Dla wydzierżawienia folwarku Rożniatowa należącego do fundacji skarbkowskiej, tudzież innych folwarków wyznaczone przy sądzie kraj. lwowskim termina 13., 14. i 15. marca b. r.

Konkurs. W Kaczycy na Bukowinie opróżniona posada cieśli II. klasy.

Przyjechali do Lwowa d. 5. marca. PP. hr. Michałowski S. z Bolestraszyc, Jan Mniszek z Stubienka, Obertyński L. z Stronibab, Rakowski A. z Moskwy, hr. dela Scalla H. z Juśkowic, Łętowski N. z Gorajowic, Marynowski W. z Tyniowiec, Koralewski A. z Jasła, Lewicki I. z Zborowa, Farkas W. z Gródka, Zborowski Ig. z Brodów, Hulimka A. z Chłopiatyna, Józef Jaworski z Jajkowiec, Lang B. z Wolicy, Kukawski L. z Żurawna, Rosenstock Süsskind z Skałatu, Czukram M. z Gałacu.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 6. marca.

	W. A. zł.	c.
Oblig. dług. państ. 5% na 100 gl. m. k.	61	60
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	71	90
Losy z r. 1860	89	00
Akcje banku nar. za 100 gl.	750	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gl.	190	30
London 10 fnt. szterlingów	127	75
Dukaty cesarskie sztuka	6	02
Srebro za 100 gl. w. a.	125	75

Kurs lwowski, z dnia 6. marca,

		Dają w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
Dukat holenderski		5	92	6	00
Dukat cesarski		5	97	6	05
Moskiewski półimperiał		10	40	10	53
Moskiewski rubel srebrny		1	92	1	98
Moskiewski rubel papierowy			70		72
Pruski talar kur.		1	88	1	90
Galic. listy zast. w. a.	bez kuponów	75	55	76	33
Galic. listy zast. m. k.		79	32	80	14
Galicyj. oblig. indem.		70	50	71	25
Pożyczka narodowa		71	33	72	08
Akcje kolei żel. gal.		20	00	222	83
Akcje kolei lw. czern.		84	33	86	00

Wiedeń 5. marca.

	Płacą zł.	c.	Żądają zł.	c.
5% Metaliki na wal. austr.	57	20	57	30
„ Pożyczka narod.	71	90	72	00
„ Metaliki na m. k.	61	70	61	80
„ Obl. ind. niż. aust.	87	00	88	00
„ „ „ węgierskie	73	25	73	55
„ „ „ chor. i slaw.	74	00	75	00
„ „ „ galicyjskie	70	50	71	00
„ „ „ bukowińskie.	70	00	70	25
„ „ „ siedmiogr.	70	00	70	25
Listy zastawne.				
Banku narodowego) 10 letn.	000	00	000	00
w monecie konw.) do los.	105	00	105	00
w walucie austr.)	92	20	92	25
Galic. Zakł. kred. 4%	75	00	75	75
Austr. Zakładu kred. ziem.	102	00	103	00

Pożyczki loteryjne.				
Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1856	99	50	99	50
Losy pożyczki z r. 1839	148	00	148	50
„ „ „ 1854	78	50	78	75
„ „ „ 1860	89	30	89	50
„ „ „ 1864	82	00	82	50
„ „ srebrnej z r. 1864	78	00	78	50
„ „ „ z r. 1865	82	50	82	75
„ kredytowe	132	25	132	75
„ ks. Esterhazego	85	00	95	00
„ ks. Salm	30	50	31	50
„ hr. Palfy	26	00	27	00
„ ks. Klary	26	00	27	00
„ hr. St. Genois	24	00	25	00
„ miasta Budy	26	50	27	50
„ ks. Windischgrätz	18	00	19	00
„ hr. Waldstein	21	50	22	50
„ hr. Keglevich	14	00	14	25
„ Rudolfa	12	00	12	50
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne.)				
Napoleondory	10	23	10	24
Augsb. 100 złr. ur.	107	00	107	20
Frankf. n. M. 100	107	10	107	30
Hamb. 100 mark.	95	30	95	50
Londyn 10 fnt.	127	90	128	25
Paryż 100 frank.	50	85	51	00
Akcje banków i przemysłu.				
Banku narod. austr.	752	00	754	00
„ anglo-austr.	91	75	92	75
Zakładu kredytowego	189	70	189	90
Kolei półn. Ferdynanda	166	50	166	70
„ galicyjskiej.	221	50	222	00
„ czerniowieckiej	184	75	185	25
Warszawa 5. marca.				
Półimperjały rubli	00	00	00	00
Listy zastawne III. ok. „	79	50	80	00
„ „ kupon. „	00	00	00	81
Akcje kol. żel. war.-wied. „	71	00	71	75
„ „ „ war.-bydg. „	55	50	56	00
Paryż 5. marca.				
Renta 3%	70	10	00	00

Pociągi na kolei żelaznej Karola Ludwika:

Odchodzą ze Lwowa o g. 5. m. 10. r.
„ „ „ o g. 5. m. 20. w.
Odchodzą z Krakowa o g. 10. m. 30. r.
„ „ o g. 8. m. 30. w.
Przychodzą do Lwowa o g. 8. m. 40. w.
„ „ o g. 8. m. 32. r.
Przychodzą do Krakowa o g. 2. m. 54. p.
„ „ o g. 6. m. 15. r.

Pociągi na kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej:

Odchodzą ze Lwowa o g. 10. rano.
„ „ „ o g. 10. wieczór
„ z Czerniowiec g. 6. 25 m. r.
„ „ g. 6. 30 m. w.
Przychodzą do Lwowa o godz. 5. rano
„ „ o godz. 5. wiecz.
„ do Czerniowiec g. 8. 45 w.
„ „ g. 8. 35 r.

C. kr. uprzywilejowany ogólny austrjacki Zakład kredytowy ziemski.

1372 2—3

EMISJA

500.000 sztuk listów zastawnych na dobra państwowe,

wydanych na mocy prawa z d. 24. kwietnia 1866, tudzież na mocy ugody zawartej dnia 29. kwietnia 1866 między Wysokim **c. k. zarządem państwowym i c. k. uprz. ogólnym austrjackim Zakładem kredytowym ziemskim, zabezpieczonych tabularnem zafantowaniem** nieruchomego majątku państwowego w oznaczonej podług statutu wartości **150.150.000** złr.

Listy te zastawne opiewają na **120 złr. w. a. w srebrze lub 300 franków w złocie** i będą rocznemi 5% t. j. 6 złr. w. a. w srebrze lub 15 franków w złocie, półrocznie dnia **1. marca** i dnia **1. września przypadającemi, w Wiedniu i w Paryżu,** jakoteż we wszystkich ajencjach Zakładu kredytowego ziemskiego wypłacalnemi oprocentowane, i w przeciągu 46 lat za pomocą półrocznych losowań spłacane.

Pierwsze ciągnienie nastąpi dnia 1. lipca 1867 odpowiednia zaś wypłata w losowanych listach zastawnych dnia 1. września 1867.

Procenta (kupony) listów tych zastawnych są wolne od podatku dochodowego.

Cena emisyjna wynosi 230 franków. — Wpłata ma być uiszczona w następujących terminach:

Przy subskrypcji	. .	30 franków
Po ogłoszeniu repartycji		50 „
10. maja 1867	. .	75 „
10 lipca 1867	. .	75 „

Procenta od tych listów zastawnych liczą się **od dnia 1. marca 1867** na korzyść subskrybentów.

Subskrypcja

będzie w c. kr., uprz. ogólnym austrjackim Zakładzie kredytowym ziemskim

jako też

w c. kr. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu w Wiedniu

i w tychże filiach: w Bernie, Pradze, Peszcie we LWOWIE i w Tryjeście

dnia 7., 8. i 9. marca 1867 otworzoną.

1) Subskrypcja odbywać się będzie w wymienionych miejscach subskrypcyjnych w zwykłych godzinach biurowych i będzie d. 9. marca 1867 o 4. godzinie z południa zamkniętą.

2) Subskrypcja odbędzie się równocześnie w Paryżu, Amsterdamie, Berlinie, Frankfurcie, Hamburgu, Dreznie, Monachium, Sztutgardzie, Kolonii, Genewie, Brukselli i Antwerpii.

3) W razie gdyby we wszystkich miejscach subskrypcyjnych razem więcej nad 500.000 sztuk listów zastawnych subskrybowano, nastąpi stosunkowa redukcja wszystkich subskrypcyj.

4) Wpłata ma być uiszczona w frankach, w złocie lub w srebrze, albo w austrjackiej walucie podług przeciętnego kursu *vista* Paryż z tego tygodnia, który poprzedza każdorazowy termin wpłaty.

5) Przy całkowitej wpłacie z góry będą 4% za czas przedpłaty wynagrodzone.

6) Przy wpłatach późniejszych zapadłych rat, należy się dopłata 6% rocznie za zwłokę.

7) W miesiąc po zapadłym terminie nieuiszczonej raty będą przypadające listy zastawne na zysk i stratę subskrybujących za pośrednictwem senzala giełdowego sprzedane.

C. kr. uprzywilejowany ogólny austrjacki Zakład kredytowy ziemski.

C. kr. uprzywilejowany austrjacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu.

Wyszła właśnie z pod prasy książka w 2 tomach, p. t.:

JULIUSZ SŁOWACKI,

jego życie i dzieła — w stosunku do współczesnej epoki,

przez *Antoniego Małeckiego.*

Dzieło to, zawierające w sobie liczne wyjątki z korespondencji Słowackiego, jako też rozbiory najcelniejszych jego utworów, obejmuje 40 arkuszy bitego druku. Format większa ósemka, wydanie ozdobne. Cena sklepowa 4 złr. Sprzedaje się we Lwowie u **Milikowskiego** i **Wilda**, w Stanisławowie i Tarnowie w księgarniach **Milikowskiego**, w Krakowie u **Friedleina**, w Przemyślu u **Braci Jeleniów**, w Rzeszowie u **Pelara**. 1383 1—6

SŁABOŚCI SKÓRNE. **Pomada cytrynowa anti-herpetyczna** p. Bidot, aptekarza w Paryżu, leczy krosty, plamy czerwone na twarzy, świerzbiączki, nieczystości skóry na głowie (parple), ogniki u dzieci, odmrożenia, padanie się skóry itd. itd. Słoik 1 złr. 50 cnt.

ESENCJA SALSAPARILLI skoncentrowana, flaszka 2 złr 60 cnt. Opakowanie 20 cnt. Dostać można we Lwowie jedynie w aptece **Z. Rukera.** 1074 7—12

HAMBURGSKI SKŁAD kawy i herbaty w Wiedniu,

verlängerte Weihburggasse Nr. 27,

jest w stanie przez swoje bezpośrednie stosunki z najgłówniejszemi składami europejskiemi wytrzymać wszelką konkurencję i po najtańszych cenach, po jakich tylko kupcy *en gros* zwykle nabywają, także P. T. kupującym u niego choćby i w najmniejszych partjach sprzedawać **HERBATĘ** po 1 złr. 80 cnt. do 10 złr. za funt wied. Wszyscy przywykli do używania herbaty dobrej, mocnej, aromatycznej, raczą zwrócić szczególniejszą baczność na powszechnie ulubioną a możliwą jedynie do sprowadzenia z powyższego składu herbatę tak zwaną

mieszaninę londyńską

(*Londoner Mischung*) funt wied. po 4. złr. Zamówienia z prowincji uskuteczniają się za nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztą (gegen Postnachnahme) jak najszczetelniej i najspieszniej. 1270 3—12

OLEJEK JODOWY

p. J. Personne,

jako środek lekarski, uznany przez akademię medyczną w Paryżu.

Podług zdania akademicznego jest ten olejek *środkiem lekarskim nieocenionej wartości,* mającym większe zalety od olejku z rdzeszu wątrobiego miętusowego. Używa się go z wielkim skutkiem we wszystkich słabościach skrofulicznych, przeciw wolom, nabrzmieniu gruczołów, przeciw zatkaniom wszelkiego rodzaju, w początkach SŁABOŚCI PŁUCOWYCH, przeciw ZADAWNIONYM CHOROBOM ZARAŹLIWYM (syphilis), przeciw LISZAJOM TOCZĄCYM itd. We *Lwowie* w aptece **Z. Rukera** pod **Srebrnym orłem.** 1056 6—12

Cena 2 złr. Opakowanie 20 ct.

Podpisana donosi Szan. Publiczności, iż nad jela lekcje śpiewu. Bliższa wiadomość w pomieszkaniu w hotelu Maresha pod l. 26. 1383 1—2

Jenny Bywater,

pierwsza śpiewaczka opery teatru tutejszego.

Miód i wino

50 letnie w butelkach, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w sklepie p. J. Zalplachty. 1368 2—3

PASTILLES ET POUDRE DU Dr BELLOC

Raport potwierdzony przez Akademię Medyczną w Paryżu uznaje, że osoby cierpiące na żołądek i trzewia przez użycie *Węgla Doktora Belloc* zapobiegły w przeciągu *dni kilku* najdolegliwszym cierpieniom. Środek ten przedaje się w proszku i w pastylkach. Leczy zatwardzenia najuporczywsze, a szczególniej nieoceniony jest ze względu na swe własności absorbcyjne i jako jedeu z najskuteczniejszych środków na cholerynę.

SKŁAD

1198 we Lwowie w aptece 5—?

pana **Piotra Mikolascha.**

Rozsyłka naturalnej KARLSBADZKIEJ wody mineralnej.

Znana jest dostatecznie siła leczebna mineralnej wody Karlsbadzkiej, dokazująca niemal cudów, bezpotrzebne by więc było wszelkie zachwalanie tejże. Jest to faktem stwierdzonym doświadczeniami wielu stuleci. Na jakie słabości używać należy wody Karlsbadzkiej, czyli, według powiedzenia lekarskiego „kiedy ordynują Karlsbad?“ wypowiedziane jest zwięźle w broszurze, napisanej w tym celu przez *Dr. Mannl.* Broszurą tą służyć możemy na żądanie każdemu **bezpłatnie i opłaciwszy** poczte sami. Przysposobiono są do rozsyłania wody ze wszystkich źródeł Karlowych warów, najwięcej jednak rozsyła się w całych i pół butelkach wody ze źródeł: Mühlbrunn, Schlossbrunn, i Sprudel. Wszelkie zamówienia **wód mineralnych, soli i mydła mineralnego** uskuteczniają się w czasie oznaczonym ściśle przez pośrednictwo Składów we wszystkich większych miastach urzadzonych lub wprost od **dyrekcji źródeł (Brunnen-Versendungsdirektion) Heinrich Mattoni in Karlsbad** (Böhmen.) 1386 1—6

Nadzwyczaj tanio!

Księgarnia F. H. RICHTER we Lwowie

zaprasza do prenumeraty na 1269 3—3

(Bibliotekę klasyków niemieckich)

National-Bibliotek sämmtlicher deutschen Klassiker.

Erste verbesserte und vollständige Ausgabe ihrer Meisterwerke,

in Bändchen a 17 kr. ö. W.

Es werden beispielsweise kosten: Schiller's sämmtliche Gedichte nur 34 kr. — Schiller's sämmtliche poetische und dramatische Werke nur fl. 1 kr. 50. — Göthe nur 8 fl. — Lessing nur 2 fl. Wieland nur 6 fl.

Jeder Abnehmer verpflichtet sich nur auf 24 Bände zum Gesammt-Preis von 4 fl. Nur gleich eintretende Abnehmer haben ein Recht auf obige niedrige Preise.

PIGUŁKI BLANCARD

ŻELAZISTO-JODOWE NIEPODLEGAJĄCE ROZKŁADOWI

potwierdzone przez paryzką akademię medyczną w r. 1850.

upoważnione przez komitet lekarski w Petersburgu.

Zamieszczone w formularzu prawnym czyli kodeksie aptekarskim francuzkim.

Sprawdzone i doświadczone w szpitalach francuzkich belgijskich, tureckich i t. d. i t. d.

Łącząc w sobie własność jodu żelaza specalnie i szczególnie używają się przeciw *słabościom skrofulicznym, naroślom, upławom, wrzodom zimnym, w początkach suchot,* jak również we wszelkich wypadkach, gdzie idzie o *oddziałanie na krew,* bądź dla przywrócenia jej obfitości, bądź dla wywołania i uregulowania jej periodycznego odpływu. Ożywiając cały organizm wzmacniają komplexje *słabowite, wątłe i wycieńczone.*

Uwaga. Jodan żelazny nieczysty, albo taki co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności **Prawdziwych Pigułek Blancard** wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczątkę ze **srebra reakcyjnego (argent reactif)** z podpisem własnoręcznym, jak obok.

Blancard

Pharmacien, rue Bonaparte 40.

Prócz tego, dla uniknienia niebezpiecznych środków fałszowanych, które pod znakiem mej fabryki się ukrywają, należałoby się odwołać do dobrej wiary i sumienności sprzedających, czy pigułki Blancarda przez nich sprzedawane za istotnie prawdziwe. — **Skład we Lwowie jedynie w aptece Piotra Mikolascha.** 1302 2—6

Jarmark na konie

pierwszy tegoroczny odbędzie się w mieście obwodowem Tarnowie w Galicji, na dniu 18. marca 1867 i następnych. Konie przyprowadzone nie ulegają opłacie targowego. 1380 1—3

Tarnów dnia 28 lutego 1867.

Rurki przeciw astmie, aptekarza

Levasseur

leczą rychło i niezawodnie najuporczywsze astmy. — Dostać można w Paryżu u wynalazcy przy ulicy de la Monnaie 19, w Warszawie w składach materjałów aptecznych WW. panów Galle i Mrozowskiego we Lwowie wyłącznie w aptece Wgo. **Piotra Mikolascha.** 1034 17—48

SZAMPAN!!

wprost z Francji sprowadzony, oclony w skrzyniach od 6 butelek począwszy

Louis Roederer & Reims: carte blanche: Jacquesson & fils à Châlons: Créme de Bouzy po 2 zł.

Napoleon grand vin, Moët & Chandon à Epernay: Crémant rosé po 2 złr. 50 cnt.

½ butelki powyższych gatunków po 1 złr. Również posyłam wyborne białe austrjackie i węgierskie wina stołowe po 10—12 złr. za wiadro; wyborne czerwone wina stołowe po 13—20 złr. za wiadro, w butelkach od ½ wiadra począwszy, za frankowanem nadesłaniem gotówki, albo też na zamówienia i pobraniem poczta (gegen Postnachnahme) Przy pobieraniu 20 butelek daje 5% rabatu 1069 8—12

Alexander Floch

w Wiedniu Ober Döbling Nr. 8.

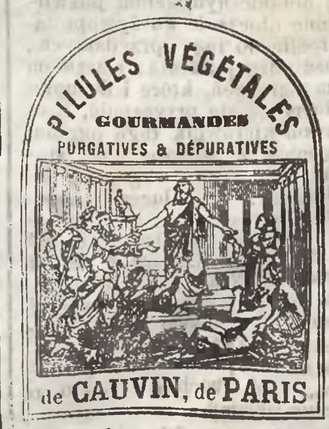

Jest to nieoceniony środek prosty i tani, a nie zawodny przeciw **najuporczywszym zatwardzeniom, żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kliszek, boleściom żołądka, wyrzutom uaskórnym, gościcowi (reumatyzmowi) podagrze, brakowi regularności miesięcznej, w wieku krytycznego przejścia pp., a w ogóle przeciw wszelkim słabościom z nieczystości krwi i zepsutych humorów pochodzącym.**

Prawdziwe pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi, wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastósowane do klimatu Polski. 1033 17—24

Dostać można we Lwowie w aptece pp. **P. Mikolascha i Z. Rukera** pod Srebrnym orłem, w Krakowie w aptece p. **Redyka**, w Brodach w aptece p. **Franzosa.**

PEPSYNA GRIMAULT,

czyli

Środek ułatwiający trawienie.

Środek ten niedawno w terapii znany, przywraca błonie śluzowej żołądka normalne przymioty, przyspiesza i reguluje **wydzielanie soków** czyli **sekrecję.** W wypadkach niedokładnego odbywania się funkcyj trawienia, Pepsyna ułatwia **trawienie substancyj białkowatych,** do których trawienia sam sok gatryczny nie jest dostatecznym.

Z powodu tych własności, używa się z wielkiem powodzeniem w **słabościach,** pochodzących ze złego trawienia przez osoby, dotknięte **katarem chronicznym żołądka,** przez **kobiety w stanie ciężarnym,** lub **cierpiące na hysterję i wycieńczenie.** Skutkuje cudownie na **dzieciach skrofulicznych** i mających skłonność do **krzywienia się kości pacierzowej,** jak również na osobach wycieńczonych przez długotrwałe **słabości, utratę krwi,** albo dotkniętych zbytnim odchodem uryny (diabetis), w których trawienie zbyt mozolnie się odbywa.

Objaśnienia co do użycia Pepsyny. Połączone są do każdego flakonika, zawierającego 18 proszków. **Pepsyna Grimault istnieje nietylko w stanie proszku, ale i w stanie elixiru.** 1018 5—16

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. **P. Mikolascha, Berlinera i Rukera;** w Krakowie w aptece p. Brunona Miczyńskiego i Redyka, w Brodach w aptece p. Franzosa; w Poznaniu w aptece p. Elsnera.

SŁABOŚCI GARDZIELI I UST.

PASTYLKI

pana

DETHAN

z SOLĄ BERTHOLLETA

(Chloran potażu),

Polecany Przez lekarzy paryzkich szpitalów przeciw słabościom gardzieli, anginom, (zapaleniom gardła), krupie wrzodom i zapaleniom ust, przywraca napowrót gibkość gardzieli i czystość głosu, usuwają cuchnący oddech, leczą powstałe przez palenie tytoniu drażnienie i usuwają tak szkodliwe działanie merkurjuszu. Cena 2 złr.

PROSZEK i ELIXIR

od bolu zębów z solą Bertholleta.

Zapach tych pastylek ma przyjemny smak, ich własność dodawania jędrności ciału, i orzeźwienia, sprawiają, iż używanie onych w toaletowym względzie, jest w celce szacowne, zaś niezbędne przy utrzymywaniu czystości zębów i ust. One usuwają zapalenie, orzeźwiają dziąsła, i usmierzają szybko zbyt wielkie tworzenie się śliny. — Cena proszku 1 złr. 40 ct.; elixiru: 1 złr. 30 ct: — Za opakowanie 20 centów. 1059 6—?

Sprzedaż en gros: w aptece p. **Dethan** w Paryżu. Faubourg Saint-Denis. 90.

Skład główny dla Galicji w aptece **Z. RUKERA we Lwowie.**

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański. Druk Kornela Pillera.